



ŚLĄSKA

OFICJALNY MAGAZYN WKS ŚLĄSK WROCLAW S.A.



Zaczynamy nowy sezon!



T-MOBILE EKSTRAKLASA I KOLEJKA



Śląsk Wrocław
VS
Ruch Chorzów

20 LIPCA | NIEDZIELA | GODZ. 18:00

T-MOBILE EKSTRAKLASA III KOLEJKA



Śląsk Wrocław
VS
Zawisza Bydgoszcz

3 SIERPANIA | NIEDZIELA | GODZ. 15:30

STADION WROCŁAW, AL. ŚLĄSKA 1

szczegóły na slaskwroclaw.pl



CENNIK

	RODZAJ BILETU	CENNIK Z KARTĄ KIBICA								CENNIK BEZ KARTY KIBICA			
		PRZEDSPRZEDAŻ				DZIEŃ MECZU				TRYBUNA			
		TRYBUNA				TRYBUNA				TRYBUNA			
		A/C	B/D	C _{premium}	Rodzinny	A/C	B/D	C _{premium}	Rodzinny	A/C	B/D	C _{premium}	Rodzinny
MECZ II KATEGORII (pozostałe mecze)	NORMALNY	37	21	42	21	42	26	47	26	42	26	47	26
	ULGOWY	30	17	34	17	34	21	38	21	34	21	38	21
	DZIECIĘCY				1				1				1
MECZ I KATEGORII (Lech, Legia)	NORMALNY	42	26	47	26	47	31	52	31	47	31	52	31
	ULGOWY	34	21	38	21	38	25	42	25	38	25	42	25
	DZIECIĘCY				1				1				1

slaskwroclaw.pl

Stadion Wrocław
Al. Śląska 1

PLAN STADIONU



slaskwroclaw.pl

Stadion Wrocław
Al. Śląska 1

Dobry Ruch na początek

W niedzielę, 20 lipca, Śląsk Wrocław zainauguruje nowy sezon T-Mobile Ekstraklasy. Pierwszym rywalem WKS-u będzie Ruch Chorzów, brązowy medalista ostatniej ligowej kampanii.

Przerwa między sezonami piłkarskiej ekstraklasy trwała zaledwie niecałe dwa miesiące. Tak jak w poprzednim futbolowym roku, rywalizujące w najwyższej klasie rozgrywkowej zespoły musiały więc zintensyfikować swoje przygotowania. Krótki okres szlifowania formy dobiega jednak końca i wreszcie wracamy do zmagania ligowych - na starcie Śląsk podejmuje we Wrocławiu Ruch Chorzów. Podopieczni Tadeusza Pawłowskiego chcą zacząć ekstraklasową rywalizację od dobrego meczu.

Zespół zielono-biało-czerwonych wchodzi w nowy sezon T-Mobile Ekstraklasy w pozytywnych nastojach i z chęcią przedłużenia rewelacyjnej passy z ubiegłej ligowej kampanii. Śląsk na boiskach najwyższej klasy rozgrywkowej pozostaje niepokonany już od 9 spotkań z rzędu! Dodatkowo, stracił w nich zaledwie cztery bramki (z czego trzy w jednym zremisowanym meczu z Podbeskidziem). Wszyscy we wrocławskim klubie liczą na przedłużenie tej bardzo korzystnej serii.

Po zakończeniu ubiegłego sezonu z drużyną Śląska Wrocław pożegnało się kilku doświadczonych zawodników, z którymi klub zdecydował się nie przedłużać kontraktów. Wolnymi zawodnikami stali się: Sylwester Patejuk, Adam Kokoszka, Przemysław Kaźmierczak, Dalibor Stevanović i Marian Kelemen. Fani



FOT. KRYSZYNA PAĆKOWSKA

Ostatnie spotkanie Śląska z Ruchem na Stadionie Wrocław zakończyło się wygraną gości 3:2. W niedzielę czas na rewanż!

WKS-u szczególnie ubolewali nad stratą tego ostatniego, który we wrocławskiej drużynie wyrubował swój rekord minut bez puszczonego gola. Słowackiego bramkarza postara się zastąpić ktoś z trójki: Wojciech Pawłowski, Mariusz Pawełek, Jakub Wrąbel. Przed pierwszym gwiazdkiem sezonu nie wiadomo, który z tych golkiperów zyskał największe uznanie sztabu szkoleniowego. W trakcie obozu przygotowawczego WKS-u w Żaganiu każdy z nich prezentował się bardzo dobrze i wytypowanie pierwszego bramkarza na mecz z Ruchem z pewnością nie będzie łatwym zadaniem.

Wspomniany przed chwilą Pawełek jest jedną z nowych twarzy, jakie kibice Śląska zobaczą w swojej drużynie. Poza doświadczonym bramkarzem, który trzykrotnie w barwach

Wisły Kraków wygrywał ekstraklasę, do zespołu zielono-biało-czerwonych dołączyli: Karol Angielski (poprzednio Korona Kielce), Waldemar Gancarczyk (MKS Oława), Michał Bartkowiak (Górnik Wałbrzych)

i Piotr Celeban (FC Vaslui). Zwłaszcza przyście popularnego „Celika” mocno ucieszyło wrocławskich kibiców, którzy pamiętają jeszcze świetnie zestawiony blok defensywny, w którym brylował waleczny obrońca.

Sam zawodnik również nie krył zadowolenia ze swojego powrotu do Wrocławia. - Jestem teraz tutaj w Śląsku, gdzie się czuję najlepiej, gdzie osiągnąłem sukces - mówił na powitalnej konferencji prasowej. - Nie zmieniłem się, może jestem bardziej doświadczony. Dalej będę wykonywał swój zawód w stu procentach. Na boisku daję z siebie maksimum - czy to trening, czy mecz. Będę umierał za Śląsk. To jest najważniejsze - zaznaczał chwilę po podpisaniu rocznego kontraktu.

Sytuacja kadrowa Śląska w formacji defensywnej wygląda więc naprawdę dobrze. Gorzej na pierwszy rzut oka może prezentować się sprawa wrocławskiej ofensywy, która ucierpiała w skutek urazu Marco Paixao. Portugalczyk nabawił się kontuzji w trakcie zgrupowania w Żaganiu i po powrocie do stolicy Dolnego Śląska

musiał poddać się operacji. Kapitan WKS-u powoli rozpoczyna proces rehabilitacji, jednak jego występ w pierwszych meczach sezonu jest na pewno wykluczony. Prawdopodobnie miejsce w ataku na mecz z Ruchem zajmie więc brat bliźniak Marco - Flavio. Możliwym jest również, że na szpicy zaprezentuje się Sebino Plaku, który w przedsezonowych sparingach zdobył dwie bramki.

Lepiej wygląda sprawa również kontuzjowanego Juana Calahorra. Hiszpański obrońca w trakcie meczu z Miedzią Legnica złamał nos i musiał wcześniej opuścić żagańskie zgrupowanie. Na szczęście Juanito wraca już do treningów z drużyną, a o jego bezpieczeństwo dba specjalistyczna maska, dzięki której uzyskał przydomek CalaZorro. Możliwe, że zobaczymy go w meczowej osiemnastce na spotkaniu z chorzowskim zespołem.

A co słysząc w zespole niedzielnej rywalizacji? Chorzowianie od meczu ze Śląskiem przystąpią od razu po czwartkowej konfrontacji w eliminacjach do Ligi Europejskiej. Co ciekawe, pojedynki z FC Vaduz odbędzie się w Gliwicach, gdyż murawa w Chorzowie nie nadaje się do grania w piłkę. Dla Niebieskich to na pewno pewien dyskomfort, jednak ich trener Jan Kocian w ubiegłym sezonie udowodnił, że wie, jak zmotywować drużynę do wysiłku mimo problemów. Wystarczy przypomnieć, że Słowak przed niemal rokiem przejmował zespół w strefie spadkowej, by zakończyć sezon na podium.

Chorzowianie marzą, by w nowych rozgrywkach powtórzyć ten wyczyn. Łatwo jednak z pewnością nie będzie. Ruch opuściło m.in. trzech ważnych piłkarzy - Michał Buchalik, Maciej Sadlok i Maciej Jankowski. Cała trójka trafiła do Wisły Kraków. Szczególnie strata tego ostatniego będzie odczuwalna. Jego miejsce ma zająć niedoświadczony Michał Efir, ściągnięty w trybie pilnym z Legii Warszawa. Czy to wystarczy? Czas pokaże.

Mateusz Kondrat



SPONSOR TECHNICZNY



SPONSORZY



PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI

**ŚLĄSK WROCLAW**
DLA FIRM**VOUCHERY**

- ŚWIETNA FORMA MOTYWACJI I INTEGRACJI PRACOWNIKÓW
- DOSKONAŁY SPOSÓB NA WYKORZYSTANIE ŚRODKÓW W RAMACH FUNDUSZU SOCJALNEGO
- IDEALNE ZAPROSZENIE DLA KLIENTÓW I PARTNERÓW BIZNESOWYCH
- DOSTĘP DO NAJLEPSZYCH SEKTORÓW NA STADIONIE WROCLAW
- MOŻLIWOŚĆ WYMIANY NA BILET NA DOWOLNY MECZ

ZESKANUJ KOD

JUŻ OD
20
PLN

KONTAKT

Paula Serwatka
tel. 607-874-307
vouchery@slaskwroclaw.pl



Między pewnością siebie a pychą

Rozmowa z Łukaszem Surmą, pomocnikiem niedzielnego rywala Śląska

W czwartek rozpoczyna się swoją batalię o europejskie puchary. Zdążycie odpowiednio wypocząć na inaugurację ligi?

Na pewno zaraz po zakończeniu obozu przygotowawczego nasze organizmy są przygotowane do gry co trzy dni. Dobrze przepracowaliśmy ten okres przed sezonem i czujemy się gotowi do startu ligi. Mamy odpowiednią świeżość i nie powinniśmy mieć problemu z regeneracją na tak wczesnym etapie rozgrywek.

Mecze w Lidze Europy to ogromny prestiż. Ruch Chorzów skupia się więc na pojedynkach międzynarodowych i lekko odpuszcza ligę na starcie?

Z całą pewnością każdy zawodnik, który zagra z FC Vaduz i zostanie wytypowany do składu na mecz ze Śląskiem, włoży w obydwa spotkania 100 procent swoich możliwości. Nie widzę innej opcji - wszyscy musimy zawsze zostawać na boisku wszystkie swoje siły i walczyć bez odpuszczania z każdym przeciwnikiem.

Wspomina Pan o okresie przygotowawczym. Jak przepracowaliście ten czas?

Na przedsezonowy obóz wyjechaliśmy na Słowację. Mieliśmy po dwa treningi dziennie, rozgrywaliśmy



FOT. RUCH

„Dobrze pamiętam mecz ze Śląskiem sprzed roku. Od niego zaczęła się nasza dobra seria, zakończona brązowym medalem.”

mecze kontrolne. Myślę, że spędziliśmy ten okres tak jak większość drużyn. Na pewno kilka szczegółów dotyczących warsztatu pracy trenera Kociana pomogło nam dobrze przygotować się do nowego sezonu. Uczciwie przeszliśmy przez wszystkie cykle treningowe i teraz czekamy na weryfikację naszej pracy na boisku.

Murawa przy Cichej podobno jest w fatalnym stanie. Początek ekstraklasy na wyjeździe to chyba dobry, logistyczny pomysł dla waszej drużyny?

Zdecydowanie tak. Na płycie jaką dysponuje nasz

stadion w tej chwili nie da się grać w piłkę bez ryzyka poważnych kontuzji. Murawa ciągle musi dojść do siebie po zeszłym sezonie. W tych pierwszych kolejkach prawdopodobnie będziemy musieli grać tylko mecze wyjazdowe, ale nie uważam, żeby to był dla nas duży problem. W zeszłych rozgrywkach pokazaliśmy, że jesteśmy zespołem, który nie jest tylko drużyną własnego boiska i potrafi zdobywać punkty w delegacji. Ważne dla nas, by w tym pierwszym, najbliższym meczu rozegrać dobre zawody i zaprezentować, że dobrze czujemy się na innych stadionach. Jeśli będziemy osiągać od startu ligi dobre wyniki na wyjazdach, to łatwiej będzie nam przenieść dobrą formę na mecze rozgrywane przed własną publicznością. Kiedy już nasz stadion będzie na to gotowy.

Czujecie się mocni ubiegłorocznym sukcesem? Jak ocenia Pan wasze szanse w nadchodzącym roku piłkarskim?

Po brązowych medalach z zeszłego sezonu, teraz musimy znaleźć odpowiednie proporcje pomiędzy pewnością siebie a pychą. Nie możemy się obawiać żadnego przeciwnika, bo wygrać potrafimy z każdym. Jednocześnie musimy mieć pokorę, bo piłka strasz-

nie szybko sprowadza na ziemię. Za tydzień będziemy mogli zdać pierwszy egzamin i musimy podejść do niego z odpowiednim nastawieniem, z balansem, o którym mówiłem wcześniej. Na mecz ze Śląskiem wychodzimy więc pewni siebie, ale z szacunkiem do przeciwnika, który może zweryfikować naszą formę. Zresztą, Śląsk po poprzednim sezonie najlepiej wie, że tych proporcji nie można zaburzyć.

Jakie ma Pan wspomnienia odnośnie ostatnich meczów ze Śląskiem (1:1 w Chorzowie, 3:2 we Wrocławiu dla Ruchu - red.)?

Są bardzo dobre, szczególnie z naszego wyjazdowego zwycięstwa. Troszkę się wtedy pogubiliśmy przy prowadzeniu 3:0, ale udało się nam utrzymać do końca korzystny rezultat. Pierwsze z ubiegłorocznych spotkań też wiąże się dla nas z pozytywną historią. Byliśmy wtedy rozbiti porażką 0:6 w Białymstoku i ten jeden punkt, wywalczony mimo ogromnej przewagi Śląska, był dla nas ważnym przełamaniem, od którego zaczęła się nasza dobra seria. Generalnie cztery punkty w dwóch meczach to bardzo dobry wynik - moglibyśmy taką zdobycz powtórzyć w tym sezonie.

Na kogo musicie zwrócić największą uwagę w zespole Śląska Wrocław?

Z pewnością nie chcemy się skupiać tylko na jednym zawodniku. Nawet jeśli w konkretnym zespole jest jakaś gwiazda, jaką w Śląsku był do tej pory Marco Paxisao, to i tak naszym podstawowym założeniem jest zneutralizować całą drużynę przeciwnika. Chcemy grać zespołowo i nie poświęcać szczególnej uwagi jednostkom. Nawet gdyby Portugalczyk nie był kontuzjowany, to nie byłby naszym oczkiem w głowie, bo wiemy, że mądrze grając zespołowo możemy sprawić, by gwiazdy innych drużyn nie błyszczały.

Czy macie już jakieś założenia taktyczne dotyczące niedzielnego spotkania w lidze?

Na razie nie mieliśmy jeszcze czasu rozmawiać o meczu ze Śląskiem. W czwartek gramy spotkanie w Lidze Europy i na nim skupiamy się przede wszystkim. W piątek po meczu z FC Vaduz zaczniemy dopiero konkretnie przygotowywać się do inauguracji ekstraklasy.

Kto będzie faworytem niedzielnego meczu i dlaczego?

Ciężko powiedzieć. My przystępujemy do tego spotkania jako brązowy medalista ostatniego sezonu ekstraklasy, a Śląsk jest gospo-

RUCH CHORZÓW



Trener: Jan Kocian

II trener: Dariusz Fomalak

Kierownik: Andrzej Urbańczyk

Bramkarze

1. Kamil Lech	19 190/85
12. Krzysztof Kamiński	23 191/81
84. Wojciech Skaba	30 190/81

Obroncy

2. Piotr Stawarczyk	30 193/88
3. Daniel Dziwniel	21 178/72
13. Artur Gieraga	26 183/80
15. Martin Konczkowski	20 181/74
20. Marek Szynkowski	33 184/75
32. Marcin Malinowski	38 179/74
39. Michał Helik	18 191/77
96. Roland Gigolajew	24 176/70

Pomocnicy

4. Łukasz Surma	37 177/70
5. Marek Zierczuk	35 183/75
6. Michał Szewczyk	21 176/74
7. Filip Starzyński	23 184/70
14. Sebastian Janik	25 171/68
16. Bartłomiej Babiarczyk	25 171/68
17. Maciej Urbańczyk	19 173/66
29. Kamil Włodyka	19 180/70
87. Jakub Kowalski	26 176/68
Michał Rzychowski	20 176/74

Napastnicy

9. Grzegorz Kuświk	27 181/75
11. Michał Efir	22 181/73

darzem i na pewno zależy mu na dobrym zaprezentowaniu się przed swoimi kibicami. Z pewnością szykuje się ciekawe widowisko, w którym obydwa zespoły będą walczyły do upadłego. Faworytów niech jednak typują dziennikarze, ja będę chciał jak najlepiej zaprezentować swoją drużynę.

Rozmawiał Mateusz Kondrat

Dlaczego warto mieć karnet?

Do inauguracji sezonu 2014/2015 pozostało już zaledwie kilka dni. Jeśli z jakiegoś powodu nie jesteś jeszcze posiadaczem karnetu na mecze Śląska, to znaleźliśmy aż 10 argumentów, które na pewno przekonają Cię, że warto go mieć.

1. Oszczędność pieniędzy

Wcześniejszy zakup abonamentu umożliwiającego wstęp na spotkania WKS-u to oczywiście ogromna oszczędność pieniędzy. Nabywając karnet na 15 meczów (karnet sezon) oszczędzasz w ten sposób 25% tradycyjnej ceny biletów. Natomiast zakupując karnet na 10 jesiennych spotkań (karnet jesień) możesz liczyć na koszty niższe o 20%. W przeliczeniu na mecze daje to odpowiednio blisko 4 oraz 2 spotkania gratis.

2. Oszczędność czasu

Zakup abonamentu to również duża oszczędność Twojego czasu, gdyż przy jednej wizycie w kasach biletowych, gwarantujesz sobie udział w meczach Śląska Wrocław w sezonie 2014/2015.

3. Zdjęcie z drużyną Śląska

Kupując karnet na nowy sezon weźmiesz udział w lo-

sowaniu, w którym nagrodą jest udział w sesji fotograficznej I drużyny Śląska Wrocław. Każdego dnia losujemy jednego szczęśliwca, który ustawi się do grupowego zdjęcia razem z całą kadrą piłkarskiego WKS-u. Dołącz do nich i Ty!

4. Bez wychodzenia z domu

Zakup karnetu możesz dokonać tak naprawdę bez wychodzenia z domu. Wystarczy, że jesteś posiadaczem ważnej Karty Kibica i w kilka minut poprzez zakup on-line możesz stać się szczęśliwym posiadaczem nowego karnetu na sezon 2014/2015.

5. Zakup na raty

Decydując się na zakup karnetu o wartości przynajmniej 300 zł drogą elektroniczną, możesz skorzystać z opcji rozłożenia płatności na raty, dzięki usłudze Alior Raty oferowanej przez Alior Bank.

6. Stałe miejsce na trybunach

Nabywając nowy karnet na sezon 2014/2015 masz możliwość wyboru swojego ulubionego miejsca na trybunach wrocławskiego sta-

dionu, które będzie dla Ciebie zarezerwowane na czas obowiązywania wybranego abonamentu.

7. Miejsca Premium

W sezonie 2014/2015 damy Ci możliwość oglądania meczów Śląska Wrocław z najlepszych miejsc na stadionie. Do powszechnej sprzedaży trafiają bowiem miejsca w sektorach C220, C120 i C320, które zlokalizowane są w centralnej części boiska. Regularne ceny biletów w sektorach C premium będą nieco droższe od pozostałych miejsc na trybunie C, jednak decydując się na zakup karnetu zapłacisz za niego jak za karnet na trybunę C.

8. Atrakcje dla rodzin z dziećmi

W nowo powstałym Sektorze Rodzinnym na trybunie D, na Twoje dziecko czekać będzie szereg interesujących atrakcji organizowanych dla najmłodszych fanów Śląska. Dzięki czemu Ty spokojnie oglądniesz mecz, a twoje dziecko w towarzystwie animatorów bezpiecznie i przyjemnie spędzi czas.

9. Opcja dla zapracowanych

Jeśli z jakiegoś powodu nie możesz pojawić się na meczu, damy Ci możliwość przekazania z Twojego karnetu dwóch wejściówek wybranym przez Ciebie osobom. Jedynym warunkiem skorzystania z tej opcji jest zamiana danych na bilecie w ramach tej samej grupy cenowej.

10. Taniej na mecz z BVB

Posiadacze karnetów na mecze Śląska dostaną 10 procent rabatu na bilet na pojedynki z Borussią. Promocja obowiązuje tylko w kasach przy Oporowskiej.

Ceny karnetów na rundę jesienną (10 spotkań) zaczynają się już od 136 zł. Z kolei najtańszy karnet na sezon zasadniczy (15 meczów) kosztuje jedynie 191 zł!

Karnety można dostać we wszystkich punktach sprzedaży na terenie Wrocławia i Dolnego Śląska. Spis punktów znajduje się na stronie 2.

Więcej informacji o karnetach na slaskwroclaw.pl.

Sektor Rodzinny - nowe, lepsze miejsce dla całej rodziny

Już 20 lipca piłkarski Śląsk Wrocław inauguruje rozgrywki ligowe w sezonie 2014/2015. Tego dnia, w trakcie meczu z Ruchem Chorzów, pierwszy raz otwarty zostanie również nowy Sektor Rodzinny na Stadionie Wrocław. W tej specjalnie wydzielonej strefie na najmłodszych kibiców WKS-u czekać będzie mnóstwo interesujących aktywności, które pozwolą im miło spędzić czas ze sportowymi emocjami w tle!

Na promenadzie Sektora Rodzinnego przewidujemy malowanie twarzy w klubowych barwach, a także przeprowadzanie konkursów rysunkowych i sprawnościowych z atrakcyjnymi nagrodami, takimi jak: powołanie do dziecięcej eskorty Śląska Wrocław, czy bony zniżkowe na organizację urodzin ze Śląskiem. Ponadto na sektorze będą gościć piłkarze zielono-



-biało-czerwonych, z którymi będzie można zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie, czy poprosić o autograf. Czas spędzany przez najmłodszych w

Sektorze Rodzinnym będzie również umiała pojawiająca się na nim klubowa maskotka Orzeł Ślązak. Na uczestniczącym w dopingiu dzieci będzie

czekało także wiele innych niespodzianek, które dostarczą im niezapominanych emocji i pozytywnych wrażeń.

Dodatkową zachętą do aktywnego spędzania czasu całej rodziny ze Śląskiem Wrocław są niewątpliwie atrakcyjne ceny. Na Sektor Rodzinny bilet może zakupić osoba pełnoletnia (opiekun) dla siebie i maksymalnie dwójki dzieci do 13. roku życia, dla których koszt wejściówek to symboliczna złotówka! Ponadto dzieci, które nie ukończyły jeszcze ośmiu lat, na mecz mogą wejść całkowicie za darmo. Wystarczy, że opiekun zakupi dla siebie bilet i odbierze w kasach darmową wejściówkę dla dziecka.

Serdecznie zachęcamy do zapoznania się z ofertą Sektora Rodzinnego, która dostępna jest na stronie internetowej Śląska Wrocław: www.slaskwroclaw.pl





Śląsk Wrocław zmierzy się z Borussią Dortmund!

6 sierpnia na Stadionie Wrocław dojdzie do towarzyskiego spotkania pomiędzy Śląskiem Wrocław a Borussią Dortmund. Dla wicemistrzów Niemiec będzie to przetarcie przed meczem o Superpuchar z Bayernem Monachium, które obie ekipy rozegrają już 13 sierpnia w Dortmundzie. Bilety już w sprzedaży od 39 zł.

dzie. Dla dortmundczyków będzie to kolejny ważny test mecz przed rozpoczęciem nowego sezonu. Po spotkaniu ze Śląskiem zagrają jeszcze towarzysko z Liverpoolem, a 13 sierpnia w meczu o Superpuchar Niemiec zmierzą się z odwiecznym rywalem z Monachium.

- Wrocławskich kibiców czeka wspaniały mecz. Spotykamy się z jedną z najlepszych drużyn na świecie, która w ostatnich latach w europejskich pucharach odnosiła wiele sukcesów - mówi szkoleniowiec WKS-u Tadeusz Pawłowski. - Jeżeli nasza drużyna chce robić postępy, to powinna grać takie mecze. To spotkanie da nam materiał porównawczy i pozwoli wyznaczyć kierunek, w którym będziemy szli w przyszłości. Jesteśmy polską drużyną, która chyba najbardziej stylem przypomina zespoły niemieckie. Przyjedzie do nas kilku mistrzów świata, a my będziemy starali się w miarę naszych możliwości zagrać jak najlepszy mecz, który

przyniesie kibicom dużo radości - dodaje opiekun wrocławskiej drużyny.

- Przyjadą do nas reprezentanci mistrza świata, więc wierzę, że na pewno stworzymy atrakcyjne

sportowo widowisko. Dodatkowo liczymy, że wielką gratką dla polskich kibiców będzie fakt, że wrocławskie spotkanie będzie jednym z pierwszych, w którym wystąpi po kontuzji Jakub Błaszczykowski. Wierzymy, że występ Kuby i Łukasza Piszczka również zmobilizuje kibiców do przyścia na stadion - mówi prezes Polish Sport Promotion Tomasz Rachwał. - Przygotowujemy atrakcyjną ofertę cenową i już dziś zachęcamy do kupna biletów na to

spotkanie. Kibice muszą wiedzieć, że wejściówek na ten mecz nie będziemy rozdawać, więc zachęcamy do ich jak najszybszego zakupu - kończy przedstawiciel organizatora.

Ceny biletów rozpoczynają się już od 39 zł. Kibice mogą kupować bilety na portalach www.slask-bvb.pl oraz www.ebilet.pl. Posiadacze karnetów na mecze Śląska mogą skorzystać w kasach stadionu przy ul. Oporowskiej z dziesięcioprocentowej zniżki.

Spotkanie Śląska Wrocław z Borussią

Dortmund będzie doskonałą okazją do zaprezentowania się piłkarzy WKS-u europejskiej publiczności. Zawodnicy zielono-biało-czerwonych są bardzo zadowoleni z faktu, że się odbędzie: - Świetnie, że będziemy mogli się skonfrontować się na boisku z taką drużyną. Chcemy być dobrym zespołem, rozwijać się i grać ambitną piłkę, a to będzie świetna nauka dla nas, którą chętnie wykorzystamy - zaznacza obrońca Śląska Mariusz Pawelec.

Po zakończeniu mundialowych zmagani na brazylijskich boiskach czołowe europejskie drużyny przylecą do Polski, aby przygotowywać się do nowego sezonu. We Wrocławiu pojawią się piłkarze Borussia Dortmund z Jakubem Błaszczykowskim oraz Łukaszem Piszczkiem w składzie, których przedsezonową formę sprawdzą zawodnicy Śląska Wrocław. Borussia wybiegnie na boisko w najsilniejszym skła-



ORGANIZATORZY



SPONSOR GENERALNY



Bank Polski

PATRONI MEDIALNI



RUNNERS Men'sHealth

SŁOWO SPORTOWE TU WROCLAW.COM



32. Wrocław Maraton

14 września 2014

godz. 9:00

start i meta:
Stadion Olimpijski

www.wroclawmaraton.pl

URODZINY

Jeśli szukasz wyjątkowego miejsca
na organizację urodzin dla dziecka
ZAPRASZAMY NA STADION OPOROWSKA!

Zapewniamy:

- obecność piłkarza Śląska Wrocław
- powołanie do Dziecięcej Eskorty Śląska Wrocław
- zabawy z Orłem Ślązakiem
- oryginalny scenariusz imprezy
- opiekę wykwalifikowanych opiekunów
- upominek dla Jubilata
- możliwość zamówienia cateringu



Spełnij marzenia swojego dziecka!

e-mail: urodziny@slaskwroclaw.pl, kom: +48 695 205 788

Nie zabraknie mi serca do walki

Wywiad z Piotrem Celebanem, nowym obrońcą Śląska Wrocław

Zaraz po powrocie powiedziałeś: „Będę umierał za Śląsk”. Lepiej niż do wrocławskiego klubu chyba trafić nie mogłeś?

Zdecydowanie. Miałem różne zagraniczne oferty, m.in. z Rosji i Azerbejdżanu. To są jednak kierunki, które choć atrakcyjne finansowo, to na pewno mnie i mojej rodziny nie interesowały, przede wszystkim ze względu na odległość. Próbowaliśmy mnie ściągnąć również kluby z Chorwacji i Włoch, ale bardzo nie podobał mi się sposób negocjacji z tymi zespołami i nie miałem do końca przeświadczenia, że ich interesy są prowadzone w uczciwy sposób. Wybór Śląska Wrocław był najlepszą opcją, jaka mogła mnie w tym momencie spotkać i bardzo się cieszę, że ponownie mogłem trafić do tego klubu.

Co przede wszystkim zdecydowało, że postanowiłeś wrócić do Wrocławia?

Bardzo duża w tym zasługa prezesa Pawła Żelma, który maglował mnie telefonicznie od kiedy tylko rozwiązałem swój kontrakt w Rumunii (śmiech). Prezes przedstawił mi wizję budowania całego zespołu na najbliższe lata i uznałem, że widzę siebie w tym miejscu. Wierzę, że mogę dać tej drużynie dużo dobrego i pomóc w tym, żeby Śląsk znowu był wielki. Oprócz prezesa dużą rolę odegrał trener Tadeusz Pawłowski. To ambitny człowiek, który wie, czego chce. Jego filozofia gry bardzo mi odpowiada. Jestem przekonany, że dzięki niej osiągniemy najwyższe cele. Nie mogę również nie wspomnieć o kibicach Śląska. Grałem już na wielu stadionach i bez dwóch zdań mogę stwierdzić, że wrocławscy fani są najlepsi w Polsce. Zawsze byli naszym dwunastym zawodnikiem i wierzę, że tak będzie nadal.

Za sobą masz już pierwszy występ w barwach WKS-u po powrocie do Wrocławia. Jak czujesz się w tych pierwszych dniach w nowej/starej drużynie?

Czuję się rewelacyjnie! Drużyna różni się znacząco od tej,



FOT. KRYSZYNA PAĆKOWSKA

w której występowałem dwa sezony temu. Jest dużo nowych chłopaków i jeszcze nie wszystkich znam, ale przecież zostali tu Mariusz Pawelec czy Sebek Miła i praktycznie cały sztab szkoleniowy, włącznie z fizjoterapeutami. Czuję się więc naprawdę jak u siebie w domu. Budzę się rano z uśmiechem na twarzy i mam ochotę przychodzić tu, by wylewać na treningach pot dla tej drużyny. Czerpię radość z każdego dnia spędzonego tutaj i cieszę się, że mam taką możliwość, bo ostatnio bywało z tym u mnie różnie.

W naszym zespole jest wielu młodych piłkarzy. Trener Pawłowski zazna- czył na powitalnej konferencji prasowej, że chce Ci względem nich powierzyć trochę edukacyjną. Jak się na nią zapatrujesz?

Nigdy nie byłem zawodnikiem, który w szatni dużo mówił. Mam swoją pracę do wykonania na boisku i młodym zawodnikom mogę raczej pokazać na swoim przykładzie, jak powinno wyglądać ich zaangażowanie. Każdy piłkarz wybiegając na murawę musi dawać z siebie wszystko. Tylko i aż tyle. Nie może być mowy o jakimkolwiek odpuszczaniu, czy graniu na pół gwizdka. Od siebie wymagam, żeby po każdym meczu być tak zmęczonym, jakbym właśnie miał umrzeć. Za dobry wynik naszej drużyny musi-

my chcieć oddać wszystko, a nasze zaangażowanie zostanie w końcowym rozrachunku wynagrodzone.

Kibice na sparingu z Flotą przywitani Cię bardzo gorąco, jesteś dla nich ważną osobą w tej drużynie. Jak się czujesz z takim wsparciem fanów?

Przed wszystkim bardzo dziękuję za ten miły powitalny prezent. Naprawdę nie spodziewałem się takiego przywitania, z burzą oklasków i transparentem. Bardzo dziękuję. Dla takich chwil warto ciężko trenować i prowadzić taki styl życia, jaki postanowiłem przyjąć, żeby być zawodowym piłkarzem. Cieszę się, że kibice doceniają to, jak gram dla naszej drużyny i muszę teraz się im odwdziżyć za takie wsparcie. Możecie być pewni, nawet jeśli zabraknie mi umiejętności, to nigdy nie zabraknie mi zaangażowania i serca do walki za nasz klub.

PIOTR CELEBAN

urodzony: 25.06.1985

wzrost: 181 cm

waga: 76 kg

pozycja: środkowy lub prawy obrońca

dotychczasowa

kariera: Pogóń Szczecin, Śląsk Wrocław, Pogóń Szczecin, Korona Kielce, Śląsk Wrocław, FC Vaslui

mecze w Śląsku: 153

bramki: 18

mecze w reprezentacji

Polski: 10

sukcesy:

mistrz Polski (2012),

wicemistrz Polski (2011),

Puchar Ekstraklasy (2009)

wał i prowadzić taki styl życia, jaki postanowiłem przyjąć, żeby być zawodowym piłkarzem. Cieszę się, że kibice doceniają to, jak gram dla naszej drużyny i muszę teraz się im odwdziżyć za takie wsparcie. Możecie być pewni, nawet jeśli zabraknie mi umiejętności, to nigdy nie zabraknie mi zaangażowania i serca do walki za nasz klub.

Fizycznie wyglądasz bardzo dobrze. Czujesz się na siłach, żeby zagrać na inaugurację z Ruchem Chorzów?

Jeżeli dostanę szansę od sztabu szkoleniowego, to na pewno pokażę, że jestem w stu procentach gotowy do gry przez pełne 90 minut. Po rozwiązaniu kontraktu z Vaslui współpracowałem z trenerem od przygotowania fizycznego, który teraz znalazł angaż w Steaule Bukareszt, więc w naprawdę dobrym klubie nawet na europejskie warunki. Opracowany przez niego plan konsultowałem z trenerem Pawłem Barylskim, do którego mam zaufanie i ogromny szacunek. Wspólnie ustaliliśmy, że to bardzo dobra rozpiska, która pozwoli mi się prawidłowo przygotować do sezonu. Brakuje mi na pewno treningu z drużyną, ale jestem przekonany, że 2-3 wspólne zajęcia pozwolą nam złapać wspólny język. Od 9 czerwca jestem w pełnym, intensywnym treningu, który był może nawet mocniejszy niż ten przez jaki przechodził cały zespół, ale uważam, że wyjdzie mi

to na dobre. Zawsze staram się profesjonalnie prowadzić i od lat utrzymanie dobrej formy nie jest dla mnie dużym problemem czy poświęceniem. Taki prowadzę styl życia, tak funkcjonuję od młodości, od kiedy trenowałem judo. Wierzę, że aby osiągnąć sukces, musisz cały czas pracować nad sobą, cały czas się poprawiać. Jeśli uważasz, że osiągnąłeś już jakiś etap, to nie możesz na nim zostać, bo oznacza to, że się cofasz. Cały czas musisz iść do przodu.

Polską ekstraklasę na pewno śledzisz.

Na co Twoim zdaniem w nowym sezonie stać Śląsk?

Naszym podstawowym zadaniem musi być pragnienie zwyciężania w każdym kolejnym meczu. Nie chcę wybiegać zbyt daleko w przyszłość, bo nigdy w życiu nie można być niczego pewnym. Musimy wybiegać 90 minut każdego spotkania z maksymalnym zaangażowaniem, z użyciem wszystkich sił tylko po to, by na koniec cieszyć się ze zwycięstwa. W ten sposób będziemy przychodzić do klubu w dobrych humorach, zbudujemy dobrą atmosferę, dzięki której również będzie nas stać na dużo. Nie chcę skupiać się na konkretnych rywalach, tylko patrzeć na naszą zespołową pracę i piąć się w górę tabeli.

A na co stać Ciebie?

Masz plan, wymagania wobec siebie i swojej pozycji w tym sezonie?

Jestem bardzo ambitnym człowiekiem, a nawet według mojej żony zdecydowanie nadambitnym (śmiech). Jeżeli ktoś mi mówi, że mam zrobić dwa powtórzenia jakiegoś ćwiczenia - ja zawsze robię cztery. Wobec siebie jestem bardzo krytyczny i widzę błędy, które muszę poprawić. W tym sezonie chcę z siebie dać jak najwięcej i wiem, że dzięki swojej pewności siebie będę w stanie to zrobić. Po każdym meczu chcę być zadowolony z siebie i mieć świadomość tego, że zrobiłem dla Śląska tyle, ile tego dnia mogłem.

Rozmawiał Mateusz Kondrat

„ O powrocie do Śląska zadecydowały trzy czynniki: determinacja prezesa, filozofia trenera i kibice.

www.dks.plZintegrujemy **Twoją Poligrafię**

- kserokopiarki nowe i używane
- plotery
- materiały eksploatacyjne
- serwis urządzeń
- dzierżawa urządzeń

**Centrala Gdańsk**

ul. Energetyczna 15,
80-180 Kowale
Tel. 58 309 03 07
info.gdansk@dks.pl

Oddział Wrocław

ul. Wrocławska 9,
55-040 Bielany Wrocławskie
Tel. 71 725 42 54
info.wroclaw@dks.pl

Cykbudka to automat do robienia zdjęć,
z wydrukiem dostępnym już po kilku sekundach.

cykbudka.pl
info@cykbudka.pl
782 874 996

Doskonała na event, wesele...
Rozkręci każdą imprezę!



projekt: Pazdyka Cisowska pracownia projektowa. Architektura wnętrz, grafika. kontakt: pazdyka-cisowska.pl 609 994 303 / 509 875 460

Celik dzwonił do kibiców

Jako pierwsi o powrocie Piotra Celebana do Śląska dowiedzieli się wrocławscy kibice. Fani WKS-u, którzy nabyli przed tym sezonem karnety na mecze swojej drużyny, 11 lipca, jeszcze przed oficjalną konferencją prasową i komunikatem klubu, odebrali telefon od nowego obrońcy zielono-biało-czerwonych. „Gdy stąd odchodziłem Śląsk był mistrzem Polski. Czas wrócić na swoje miejsce!” mówił Celeban na nagraniu, które w słuchawce usłyszeli najwierniejsi kibice piłkarskiego Śląska.

U honorowanie historycznych

W trakcie spotkania z Ruchem Chorzów, które rozpocznie sezon Śląska Wrocław w T-Mobile Ekstraklasie, uhonorowani zostaną członkowie historycznego zespołu WKS-u. Klub chce przypomnieć kibicom drużynę, która 50 lat temu wywalczyła pierwszy awans do najwyższej klasy rozgrywkowej. Dawni piłkarze zielono-biało-czerwonych obejrzą z trybun mecz z Ruchem, a w przezwie zostaną przedstawieni publiczności.

Krótką piłka

W trakcie przygotowań Śląska Wrocław do nowego sezonu, klubowa telewizja uruchomiła nowy program z piłkarzami WKS-u. W „Krótkiej piłce do...” zawodnicy wrocławskiego zespołu odpowiadają na szybkie pytania i prezentują swoje techniczne umiejętności. Kolejne odcinki cyklu emitowane będą w każdy piątek. Dotychczasowe epizody, w których wystąpili Rafał Grodzicki, Sebastian Miła i Lukas Droppa można obejrzeć w kanale Śląska Wrocław w serwisie YouTube lub za pośrednictwem strony internetowej klubu: www.slaskwroclaw.pl.

Życie bez Marco

Kapitan Śląska Marco Paixao złamał kość strzałkową - ta wiadomość w połowie zgrupowania w Zaganiu wstrząsnęła kibicami WKS-u.

Wicekról strzelców ubiegłego sezonu kontuzji nabawił się w niegroźnie wyglądającym starciu podczas gierki wewnętrznej. Szybko został odwieziony na badania do miejscowego szpitala, a po kilkunastu godzinach siedział już w samolocie lecącym do Lizbony, gdzie w klinice reprezentacji Portugalii przeszedł specjalistyczne konsultacje. Przeprowadzone w ojczyźnie Paixao konsultacje wykazały konieczność wykonania zabiegu operacyjnego kontuzjowanej kości strzałkowej.

Zabieg odbył się w miniojny piątek w Klinice Ortopedii Szpitala Wojskowego we Wrocławiu. Zespół lekarski pod kierownictwem Leszka Lewczyka i Józefa Ruty dokonał zespolenia złamanej kości. Na szczęście diagnozy o uszkodzeniu więzozrostu strzałkowo-piszczałkowego nie potwierdziły się, co oznacza, że Marco Paixao będzie mógł szybciej wrócić do treningów.

Mimo operacji kapitana Śląska nie opuścił dobry humor. Duża w tym zasługa doskonałych warunków, jakie zapewnił mu Szpital Wojskowy. Kierownictwo Kliniki Ortopedii wyznaczyło nawet do opieki nad Marco Paixao lekarza znającego język portugalski.

Kapitan Śląska w szpitalu przebywał do poniedziałku, a już za kilka dni rozpocznie rehabilitację, by jak najszybciej wrócić na boisko.

- Trzy piękne miesiące przede mną. Każdego dnia



FOT. KRYSZYNA PAĆKOWSKA

uśmiech, by jak najszybciej wrócić do tego, co lubię najbardziej - do gry w piłkę. To wspaniały moment, kiedy nagle rozumiesz, że czasami w życiu są problemy, które musimy przezwyciężać dzień po dniu; walczyć i być pozytywnie nastawionym każ-

dego dnia rehabilitacji. Życie byłoby nudne, gdybyśmy nie mieli tych przeszkód - mówi kapitan Śląska.

Jak w tym czasie będzie sobie radził Śląsk bez swojego najlepszego snajpera? Trener Tadeusz Pawłowski jak zwykle jest dobrej myśli.

- Musimy ciężko pracować i szukać zmienników. Do tej pory ciężar strzelania goli był oparty niemal wyłącznie na Marco. Teraz odpowiadać będzie za to cały zespół. W sparingu z Miedzią pokazaliśmy, że życie bez Paixao istnieje. Drużyna w ciągu

jednej połowy zdobyła aż cztery bramki. Co do Marco to liczę, że wróci do nas jak najszybciej - komentuje opiekun WKS-u.

Pod nieobecność Marco Paixao opaskę kapitańską przejmie jego brat bliźniak - Flavio.

Adidas nowym sponsorem technicznym Śląska

Śląsk Wrocław pozyskał nowego sponsora technicznego. Od sezonu 2014/15 wrocławskich piłkarzy ubierać będzie firma adidas, światowy lider w produkcji odzieży sportowej.

Adidas dostarcza stroje meczowe najlepszym drużynom piłkarskim na świecie. Od nowego sezonu, dzięki wsparciu regio-



nalnego partnera adidasa firmy Vita Sport, do tej wielkiej rodziny dołączy również Śląsk Wrocław. Zgodnie z zapisami umowy w koszulkach z trzema charakterystycznymi paskami występować będą zawodnicy pierwszej i drugiej drużyny WKS-u. Adidas wspierać będzie także Akademię Piłkarską Śląska Wrocław.

Piłkarze Śląska zaprezentują nowe koszulki meczowe, przygotowane dla nich przez firmę adidas, podczas meczu z Ruchem Chorzów, który odbędzie się 20 lipca na Stadionie Wrocław.

Dotychczasowym sponsorem technicznym Śląska była PUMA. W strojach tej firmy wrocławianie występowali przez ostatnie pięć lat.

STREFA SUPER VIP



Stadion Wrocław

Blżej emocji, blżej biznesu



sprzedaz@2012.wroc.pl

www.stadionwroclaw.pl

Awans na zaplecze ekstraklasy

W 32. odcinku naszego cyklu, przybliżającego historię Śląska, przedstawiamy trzecioligowy sezon 2004/05, w którym nasi piłkarze wywalczyli po raz drugi w historii klubu awans na zaplecze ekstraklasy.

Do drugiego sezonu w III lidze Śląsk przygotowywał się już bez Pawła Sasina, który przeszedł do I-ligowego Lecha Poznań. Buty na kołku postanowił zawiesić weteran Waldemar Tęsiorowski, który chciał skoncentrować się już tylko na obowiązkach II trenera.

Na Oporowską po roku spędzonym w Zagłębiu Lubin wrócił Krzysztof Ostrowski, a po prawie dwóch latach Dariusz Filipczak, ostatnio grający w RKS Radomsko. Ponadto z Radomska Śląsk pozyskał Roberta Rosińskiego, a z Aluminium Konin wychowanka klubu - Krzysztofa Wołczka. Cała czwórka mogła dołączyć do zespołu dopiero po odwołaniu klubowi kolejnego zakazu dokonywania transferów, czyli od trzeciej kolejki rozgrywek.

Celem Śląska był awans do II ligi, czyli to co nie udało się w poprzednim sezonie. Inauguracja rundy jesiennej wypadła bardzo okazale. Podopieczni Grzegorza Kowalskiego rozgromili bowiem na Oporowskiej Lechię Zielona Góra 9:1. Cztery bramki w tym spotkaniu zdobył Krzysztof Ulatowski, a trzy Marek Kowalczyk, ponadto na listę strzelców wpisali się Jakub Małecki i Andrzej Ignasiak. W drugiej i trzeciej kolejce wrocławianie nie byli już tak skuteczni, jednak także zainkasowali komplet punktów i umocnili się na pozycji lidera. W Opolu Śląsk pokonał 1:0 miejscową Odrę, a u siebie Promień Żary 2:1. Autorem jedynej bramki w meczu z opolanami był Michał Struzik. Popularny Struziu nie zdołał jednak przekonać do siebie trenera Kowalskiego i wraz z Grzegorzem Dorobkiem został wypożyczony do Gawina Królewska Wola.

W następnych trzech kolejkach wrocławianie zanotowali trzy remisy: z Walką Makoszowy (2:2) i Chrobrym Głogów (1:1) na wyjazdach oraz u siebie bezbramkowo z Ruchem Radzionków. Remisy te spowodowały spadek Śląska na trzecie miejsce w

ligowej tabeli. WKS został wyprzedzony przez Ruch Radzionków i Polar Wrocław.

W 7. kolejce 19 września 2004 kibice Śląska doczekali się zwycięstwa swoich ulubieńców. W meczu przyjaźni wojskowi po golach Marcina Wielgusa i Roberta Rosińskiego pokonali 2:1 Miedź Legnica i awansowali na pozycję wicelidera.

W następnej rundzie fani WKS-u przeżyli ogromne rozczarowanie, bowiem Śląsk sensacyjnie przegrał na Oporowskiej 1:2 z beniaminkiem, zespołem TOR Dobrzeń Wielki. Wrocławianie rozpoczęli to spotkanie planowo i szybko uzyskali prowadzenie za sprawą Ulatowskiego. Jednak w drugiej połowie po indywidualnych błędach graczy Śląska (Ignasiak i Lis) goście z Dobrzeń objęli prowadzenie i nie oddali go już do końca meczu.

Po tej wstydlivej wpadce działacze Śląska postanowili zwolnić trenera Grzegorza Kowalskiego. Nowym szkoleniowcem WKS-u został jeden z najlepszych piłkarzy w historii klubu - Ryszard Tarasiewicz. Popularny Taraś nie miał wówczas na swoim koncie żadnych poważniejszych sukcesów jako szkoleniowiec, wcześniej prowadził jedynie grupy młodzieżowe we Francji. Decyzja władarzy klubu okazała się jednak przysłówym strzałem w dziesiątkę, choć debiut Tarasiewicza na ławce trenerskiej WKS-u nie był udany, bowiem jego Śląsk przegrał w Jastrzębiu z Górnikiem 1:3.

Podopieczni Tarasiaspisałi się jednak świetnie w następnych spotkaniach, wygrywając sześć meczów z rzędu. Zwycięska passa zaczęła się od pewnej wygranej u siebie z Motobi Kąty Wrocławskie 3:0. W końcówce tego spotkania, po długiej przerwie spowodowanej poważną kontuzją, na boisku pojawił się nominalny kapitan drużyny Dariusz Sztylka.

W następnej kolejce 7 października 2004 w derbach Wrocławia na Stadionie Olimpijskim WKS pokonał 2:0 Polar. O trzeciej wygranej, z



Kapitan Śląska Dariusz Sztylka z pucharem za awans do II ligi. Ceremonia odbyła się przed ostatnim meczem sezonu z Polonią Słubice na stadionie przy Oporowskiej.

Polonią Bytom 1:0, zadecydowała bramka Wielgusa. W 13. kolejce rozpedzony Śląsk zwyciężył 2:0 w Katowicach miejscowy Rozwój. Gospodarzy pograżyły bramki Jakuba Małeckiego (karny) i Rafała Lisa.

7 listopada 2004 r. wojskowi rozgromili u siebie 7:0 Arkę Nowa Sól. Cztery bramki w tym meczu zdobył Wielgus, dwa trafienia uzyskał Kosztowniak, ponadto na listę strzelców wpisał się Ostrowski. Na zakończenie rundy jesiennej Śląsk po bramkach Wielgusa, Ulatowskiego i Kowalczyka pokonał 3:1 w Słubicach Polonię.

Na półmetku rozgrywek podopieczni Tarasiewicza usadowili się w fotelu lidera, mając trzy punkty przewagi nad Polarem Wrocław i cztery nad Ruchem Radzionków.

Bardzo dobrze w tej rundzie spisywał się Krzysztof Ulatowski i to zarówno, gdy występował na pozycji napastnika, jak i pomocnika. Dużo pochlebnych recenzji zebrał też Krzysztof Wołczek, który okazał się poważnym wzmocnieniem formacji defensywnej.

O pechu mógł natomiast mówić Jakub Małecki, który w listopadzie 2004 na treningu w starciu z Kosztownikiem złamał nogę. Niestety, nie był to koniec nieszczęść popularnego Małego (wiosną 2007 tą samą nogę złamie mu bramkarz Unii Janikowo).

W przerwie zimowej Śląsk pozyskał Grzegorza Wana z rezerw Zagłębia Lubin, ponadto z Motobi Kąty Wrocławskie powrócił Radosław Flejterski. W pełni sił był już kapitan zespołu Dariusz

Sztylka, który wystąpił w sześciu ostatnich meczach rundy jesiennej jako zawodnik wchodzący na boisko w drugiej połowie z ławki rezerwowych.

W związku z trudnymi warunkami atmosferycznymi dwie pierwsze kolejki rundy wiosennej zostały odwołane. Śląsk zainaugurował rundę rewanżową meczem 18. kolejki w Żarach z Promieniem. Wrocławianie po golach Ulatowskiego i Lisa zwyciężyli 2:0. Kolejna wygrana, tym razem u siebie z Walką Zabrze 1:0, była już ósmym ligowym zwycięstwem WKS-u z rzędu, a bramkę meczu zdobył Wielgus.

W następnej kolejce zwycięska passa Śląska została przerwana przez Ruch Radzionków. Wojskowi ulegli popularnym Cidrom 1:2, honorową bramkę dla gości zdobył Ignasiak. 17 kwietnia 2005 r. w kolejnej serii gier piłkarze WKS-u tylko bezbramkowo zremisowali u siebie z Chrobrym Głogów i ich przewaga nad innymi zespołami z czołówki tabeli zaczęła maleć. Drugi Polar miał już tylko punkt mniej od Śląska, a trzeci Ruch Radzionków dwa punkty.

Na szczęście z dwóch kolejnych spotkań WKS przywiózł komplet oczek. Wojskowi po świetnej II połowie pokonali na wyjeździe w meczu przyjaźni Miedź Legnicę 3:1 oraz TOR Dobrzeń Wielki 3:0. W kolejnych trzech meczach Śląsk tylko remisował. Z Lechią w Zielonej Górze i z Górnikiem Jastrzębie u siebie po 1:1 oraz bezbramkowo w Kątach Wrocławskich z Motobi. Trenerem zespołu z podwrocławskich Kątów był obecny szkoleniowiec Śląska - Tadeusz Pawłowski.

Na szczęście bezpośredni rywale do zajęcia pierwszego miejsca w tabeli i awansu do II ligi też tracili punkty i nie potrafili wykorzystać potknięć podopiecznych Tarasiewicza. Wygrane po 1:0 w następnych meczach u siebie z Odrą Opole i Rozwojem Katowice, jak i remisy w meczach z drużynami czołówki w derbach Wrocławia z Polarem (2:2) i

w Bytomiu z Polonią (1:1), pozwoliły Śląskowi utrzymać pozycję lidera. W meczach tych formą błysnął Ulatowski, strzelając gole bramkarzom Rozwoju, Polaru (2) i Polonii Bytom.

W przedostatniej kolejce Śląsk zapewnił sobie upragniony awans do II ligi, remisując w Nowej Soli z Arką 2:2 przy jednoczesnym podziale punktów wicelidera tabeli Polaru. Zwycięski, bo dający awans remis bardzo ucieszył fanów WKS-u, choć wrocławianie ten mecz powinni wygrać. Jednak prowadząc 2:0 przez własną niefrasobliwość pozwolili gospodarzom doprowadzić w końcówce tego spotkania do remisu.

11 czerwca 2005 r. pewny już awansu Śląsk spotkał się na Oporowskiej z Polonią Słubice. Po pierwszej bezbramkowej połowie, w drugiej niespodziewanie prowadzenie objęli goście. Kilka minut później do wyrównania doprowadził Ulatowski, a w 90 minucie wynik meczu ustalili - jak się wówczas wydawało - Wielgus. Jednak do regulaminowego czasu gry sędzia doliczył cztery minuty i wówczas to na boisku wbiegli fetujący awans kibice WKS-u. Wynik meczu zweryfikowano później jako walkower dla gości, jednak nie miało to już żadnego wpływu na układ tabeli.

Po dwóch latach trzecioligowej tułaczki Śląsk wracał do II ligi i rozgrywek szczebla centralnego.

Krzysztof Mielczarek

ONI AWANSOWALI DO II LIGI:

Bramkarze: Radosław Janukiewicz i Damian Jaroszewski oraz **zawodnicy z pola:** Andrzej Ignasiak, Dariusz Sztylka (kapitan), Dariusz Filipczak, Mateusz Kasprzycki, Tomasz Kosztowniak, Marek Kowalczyk, Patryk Lipiński, Rafał Lis, Jakub Małecki, Krzysztof Ostrowski, Robert Rosiński, Tomasz Rudolf, Robert Szczot, Krzysztof Szewczyk, Krzysztof Ulatowski, Marcin Wielgus, Krzysztof Wołczek, Grzegorz Dorobek (j), Konrad Hajdamowicz (j), Michał Struzik (j), Grzegorz Wróbel (j), Radosław Flejterski (w), Paweł Kudyba (w) i Grzegorz Wan (w). Trener: Ryszard Tarasiewicz, II trener: Waldemar Tęsiorowski. W pierwszych 8. kolejkach trenerem był Grzegorz Kowalski

ŚLĄSK WROCŁAW PRO

LIGA PIŁKI NOŻNEJ **NOWY SEZON - JESIEŃ 2014**

- 14 MECZÓW W SEZONIE (18 SIERPNIĄ- 18 LISTOPADA)
- DEKORACJA MISTRZÓW NA STADIONIE WROCŁAW W PRZERWIE MECZU EKSTRAKLASY
- BILETY NA MECZE ŚLĄSKA
- RELACJE NA ŻYWO
- ZDJĘCIA, WIDEO
- PIŁKI EKSTRAKLASY
- RELACJE W MEDIACH:
 - GAZETA WROCŁAWSKA
 - GAZETA 'WOKÓŁ ŚLĄSKA'
 - WWW.SLASKWROCLAW.PL

ZAPISY DO 20 LIPCA



pro.slaskwroclaw.pl
pro@slaskwroclaw.pl, +48 881 094 657

Kropla
Beskidu

Gazeta
Wrocławska

 ŚLĄSKA